

Rostworowski, Emanuel

"Listy Anonima i Prawo Polityczne Narodu Polskiego", Hugo Kołłątaj;
oprac. Bogusław Leśnodorski i Helena Wereszycka, Kraków 1954 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 46/3, 502-507

1955

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

rzeńców“ tatarskich (s. 153), decydującymi nie były. Były nimi względy strategiczne, co zresztą w innym miejscu (s. 232) przyznaje sam autor.

Cytując ciekawy i powszechnie już dziś znany historykom fragment z ksiąg grodzkich gnieźnieńskich — protestację szlachcica Suchorzewskiego (s. 154) nie podał autor źródła. Błędne jest twierdzenie autora, że obroną Zbaraża dowodził Jeremi Wiśniowiecki (s. 163). Tzw. „deklarację łaski“ spod Zborowa cytuje autor za Jerliczem (s. 172), co jest niesłuszne. Czy potrzebne jest, aby w pracy stojącej na wysokim poziomie naukowym wyjaśniać w przypisku, co to jest prawo składu? (s. 306). Czy Chmielnicki był pod względem formalnym naprawdę równorzędnym partnerem sułtana tureckiego, jak to wynika z wywodów autora? (s. 386—389).

Wszystkie te mniej lub więcej istotne uwagi i zastrzeżenia nie zmieniają faktu, że dzieło Krypjakewycza ma nieprzemijającą wartość i rozszerzyło znacznie naszą wiedzę o Ukrainie XVII w.

Zbigniew Wójcik

Hugo K o ł ł a t a j, *Listy Anonima i Prawo Polityczne Narodu Polskiego*, oprac. Bogusław L e ś n o d o r s k i i Helena W e r e s z y c k a, PWN, Kraków 1954, t. I—II, s. 435 i 527.

Najważniejszy traktat polityczny Kołłątaja od czasu ukazania się pierwodruku w latach 1788—1790 doczekał się dopiero teraz, po 166 latach, ponownego pełnego wydania. Wobec rzadkości pierwodruku nowe wydanie zaspokaja pilną potrzebę nauki polskiej, tak żywo zajmującej się wiekiem Oświecenia i pierwszoplanową dla tego okresu postacią Kołłątaja. Znaczenie publikacji nie ogranicza się jednak do szerokiego udostępnienia jednego z podstawowych źródeł do dziejów polskiego Oświecenia. Wziąwszy do ręki odznaczające się wysoce estetyczną szatą zewnętrzną dwa tomy „Listów“ i „Prawa“ czytelnik orientuje się, iż ma przed sobą wydawnictwo o charakterze szczególnym i nie spotykanym w naszych publikacjach źródłowych z zakresu historii nowożytnej. O charakterze tym wymownie świadczą cyfry. Na 648 stron tekstu przypada 414 stron oprawy edytorskiej. Tak rozbudowany aparat, w swych proporcjach wywołujący skojarzenia z najbardziej erudycyjnymi publikacjami mediewistycznymi, stanowi odnośnie do XVIII wieku nowość w naszej praktyce wydawniczej.

Rozmiary aparatu częściowo wiążą się z tym, że publikacja nie jest przeznaczona jedynie dla wąskiego grona specjalistów, lecz „pierwszym zadaniem, jakie postawili sobie wydawcy, było umożliwienie szerokiego rozprowadzenia najważniejszych pism politycznych Kołłątaja po zakładach naukowych, bibliotekach i świetlicach, zbliżenie do nich ogółu czytelników“ (t. I, s. 5). Z założenia tego wynikała potrzeba bardzo szczegółowego a równocześnie przystępnego wprowadzenia niefachowego czytelnika w krąg ówczesnej terminologii, instytucji i faktów historycznych. Ową względną jednak w pewnym jedynie stopniu wpłynął na rozbudowę aparatu, który dla potrzeb historyków-specjalistów w zakresie przypisów mógłby być zwięźlejszy. O charakterze i rozmiarach oprawy edytorskiej zadecydowały natomiast bardzo wysokie wymagania, jakie postawili przed sobą wydawcy w zakresie naukowego komentarza, interpretacji oraz systematyzacji poglądów Kołłątaja. Dzięki tym maksymalistycznym założeniom wydawniczym otrzymujemy nie tylko wznowienie „Listów“ i „Prawa“, ale równocześnie pracę konstrukcyjną, której trzon stanowi wstęp, a okruchy są rozsiane w obszernych przypisach.

Liczący 160 stron wstęp pióra prof. Leśnodorskiego stanowi pierwszą w naszej nauce monografię, dającą analizę społeczno-gospodarczej, polityczno-ustrojowej i naukowej treści „Listów“ i „Prawa“. Autor „Dzieła Sejmu Czteroletniego“ i rozprawy „U źródeł myśli politycznej Kołłątaja“ oraz wydawca „Kuźnicy Kołłątajowskiej“ i „Wyboru pism politycznych Hugona Kołłątaja“ ogłosił swą ostatnią kołłątajowską monografię w warunkach szczególnie dogodnych dla czytelnika, który ma możliwość śledzić wywody autora w ciągłej konfrontacji z pełnym tekstem analizowanych pism. Wstęp dzieli się na pięć rozdziałów, z których pierwszy stanowi ogólne wprowadzenie, następne zaś omawiają kolejne części „Listów“ w chronologicznym porządku ich ukazywania się. Konstrukcja ta jest usprawiedliwiona nie tylko kompozycją dzieła Kołłątaja, którego poszczególne części są poświęcone różnym „materiom“. Chronologiczny układ pracy znajduje głębsze uzasadnienie we wnikliwie ukazanych przez autora etapach dojrzewania kołłątajowskiej myśli w toku publikowania kolejnych części dzieła na tle dokonujących się w przyspieszonym tempie przemian ideologicznych i politycznych. W związku z owymi etapami każdy rozdział analityczny jest poprzedzony historycznym wprowadzeniem, umiejscawiającym daną część „Listów“ w konkretnej sytuacji politycznej.

Szczupłe dane źródłowe do genezy „Listów Anonima“ wykorzystał autor, aby w sposób przekonujący związać I część „Listów“ z programem puławskim i będącym wyrazem tego programu *laudum* przedsejmowego sejmiku lubelskiego. Ow związek z magnackim ośrodkiem przyszłego Stronnictwa Patriotycznego określał dość wąski zakres projektów reformatorskich I części, obracających się wokół zagadnień wojskowo-skarbowych. Równocześnie wydobyto próby Kołłątaja pozyskania dla programu „Listów“ prymasa Poniatowskiego, moment ważny, stawiający ks. referendarza ponad wąskim ugrupowaniem opozycji magnackiej i stanowiący już zapowiedź późniejszych jego starań o stworzenie szerszego obozu reformatorskiego przez pogodzenie króla ze Stronnictwem Patriotycznym.

W związku z sytuacją polityczną w przededniu sejmu budzi pewne zastrzeżenie posługiwanie się odnośnie do tych lat określeniem „Czartoryscy“ czy „familia Czartoryskich“ (t. I, s. 29, 31, 46, 53). Warto by tu wyjaśnić, że o ile Puławy firmowały w ostatnich latach przed sejmem zjazdy opozycyjne, to Adam Czartoryski nie był tam kierowniczą osobistością polityczną. Jeśli istnieje pewna ciągłość rodowa między starymi Czartoryskimi a młodą opozycją magnacką, to jest to związek dwukrotnie „po kądzieli“, bowiem po usunięciu się „wujów“, na kierownika „familii“ wysunął się żonaty z Czartoryską marszałek Lubomirski, którego córki z kolei poślubiły wybijających się na czoło młodej opozycji Potockich (Ignacy, Stanisław i Jan) oraz Seweryna Rzewuskiego. Istotniejsza sprawa ciągłości programowej między reformami Czartoryskich z lat 1764—1766 a programem puławskim z r. 1788 jest może też ujęta zbyt skrótowo (t. I, s. 29). Zapewne, że ludzi z roku 1764 i 1788 łączyła postawa reformatorsko-magnacka i zapatrywanie się na wzory angielskie. Czy jednak opozycja magnacka, dążąca na fali masowego ruchu szlacheckiego do rozprawy z królem i Radą Nieustającą, nie stanowi odejścia od centralistycznej tradycji „familii“ i nie zbliża się w pewnym sensie, jeśli mamy szukać historycznych analogii, do dawnych „republikantów“? Jest sprawą dyskusyjną, czy w latach osiemdziesiątych ideologicznej i programowej sukcesji po „familii“ mamy szukać raczej w Puławach czy na Zamku Królewskim.

Ze sprawą tą wiąże się ocena walki o Departament Wojskowy Rady Nieustającej (t. I, s. 68) oraz pierwszego okresu prac sejmowych, które — według słów prof. Leśnodorskiego — „polegały na ogół na burzeniu i obalaniu instytucji oligarchii magnackiej“ (t. I, s. 106). Wydaje się, że takie określenie Rady Nieustającej i jej

departamentów jest również pewnym skrótem, skłaniającym do bliższego omówienia tej sprawy. Niewątpliwie aż do momentu, gdy w toku Sejmu Czteroletniego dojrzeje kompromis szlachecko-mieszczański, obracamy się w zasadzie w kręgu rządów magnackich i jako ich organ możemy uznać również i Radę Nieustającą. Analizując jednak walkę polityczną toczoną jeszcze w warunkach magnackich rządów, gdy wycieniujemy obraz, wypadnie jednak stwierdzić, iż stara oligarchia rodowa, w której szeregach przed Sejmem Czteroletnim stoją i Puławy, uważała rok 1776 za feralny rok „despotyzmu“ i zamachu na „wolność“ i przez 12 lat z całą zaciętością zwalczała Radę Nieustającą. Zwłaszcza hetmani, odgrywający znaczną rolę w szeregach opozycji, atakowali Departament Wojskowy jako twardsze wędzidło niż Komisja Wojskowa z r. 1764. Nie zamierzamy tu podejmować apologii „zdrady nieustającej“, a w związku z jej obaleniem powtórzymy przytoczone przez prof. Leśnodorskiego słowa Małachowskiego: „My ciężar obcej przemocy zrzucaliśmy“ (t. I, s. 107). Nieco szersze omówienie zagadnienia walki politycznej toczonej wokół Rady Nieustającej wydaje się jednak przydatne dla silniejszego jeszcze zaakcentowania tak trafnie wydobytego przez autora dynamicznego rozwoju programu Kołłątaja w toku pisania „Listów“.

Okres Rady Nieustającej stanowi, naszym zdaniem, kontynuację i konsekwencje założeń polityki wewnętrznej i zagranicznej „famili“ z lat sześćdziesiątych. W okresie tym ujawniła się cała jałowość i bezsilność odgórną magnackiej reformy podjętej w oparciu o carat. Równocześnie jednak Rada stanowiła, przy całej swej niedołężności i magnackości, organ władzy centralnej ograniczający oligarchiczną samowolę. W tych warunkach powstała sytuacja, że Rada i król znaleźli się pod ostrzałem, jeśli się można odnośnie do tych czasów tak wyrazić, zarówno „z lewa“, jak i „z prawa“. Do roku 1788 na powierzchni życia politycznego dominował oligarchiczny atak „z prawa“. Równocześnie jednak narastał patriotyczny ruch szlachecki, dla którego Rada stanowiła zaporę dla głębszych reform i który w dobie Sejmu Czteroletniego zaatakował Radę „z lewa“. W roku 1788 powstał swoisty zbieg sytuacji, gdy przeciw królowi i Radzie wspólnie wystąpili warcholi hetmańscy i „patrijoci“, po czym rozpoczął się stopniowy proces krystalizacji politycznej, który wydał na jednym biegunie Ustawę Rządową, na drugim zaś Targowicę. Na czele tej ostatniej stanął ten sam Szczęsny Potocki, do którego apelował Kołłątaj w I części „Listów“, i ten sam Rzewuski, który był jedną z ważniejszych osobistości na przedsejmowym zjeździe w Puławach. Wydaje się, że sytuacja wytworzona wokół walki o Radę Nieustającą, stanowi ważne tło dla politycznego debiutu Kołłątaja. Jak pozwała się tego domyślać jego memoriał z r. 1784 (t. I, s. 41—43, 398; t. II, s. 341—366), już wówczas być może nawiązywał on kontakty z opozycją, niewątpliwie zaś związał się z nią w r. 1788. Owa zaś opozycja spod znaku Puław mocno jeszcze tkwiła w oligarchicznej kabale. Miarą siły ruchu mieszczańsko-szlacheckiego, który reprezentował Kołłątaj, oraz jego talentu politycznego będzie fakt, że nie stał się on magnackim klientem, ale do czasu sojusznikiem, a potem, gdy prąd polityczny coraz bardziej znosił takich ludzi, jak Adam Czartoryski i Ignacy Potocki z ich przedsejmowych pozycji, Kołłątaj coraz mocniej przechwytywał ster obozu patriotycznego.

Znacznie już pełniejszym głosem przemówił Kołłątaj w pierwszych miesiącach sejmów w II i III części „Listów“ stawiając program kompromisu szlachecko-mieszczańskiego i na miejsce obalonego systemu rządów Rady Nieustającej rzutując wizję suwerennego sejmów szlachecko-mieszczańskiego. Równocześnie zmienił się jego stosunek do króla (t. I, s. 46 i 58), co stanowi sprawdzian uniezależnienia się od możliwych sojuszników spod znaku Puław. Jako tło dla ostatniego etapu dzieła skreślił autor obraz ruchu mieszczańskiego i Kuźnicy Kołłątajowskiej jako nowej i nie-

zależnej siły. W warunkach burzliwego rozwoju życia politycznego w kraju i coraz głośniejszych ech dolatujących z rewolucyjnej Francji Kołłątaj sięga szczytów swej wspaniałej wymowy w odezwie „Do Prześwietnej Deputacyi“ i dojrzałości reformatorskiej w „Prawie Politycznym Narodu Polskiego“. Ta ostatnia część „Listów Anonima“, którą prof. Leśnodorski określił jako „uwieńczenie prac pisarskich Kołłątaja i jego robót politycznych za kulisami sejmu pod koniec pierwszego dwulecia“ (t. I, s. 113), była zapoznawana przez dotychczasową literaturę i walory jej autor wydobyl i podkreślił ze szczególną siłą.

Tak nakreślone ramy rozwojowo i dynamicznie zbudowanej konstrukcji wypełnił autor wnikliwą analizą poglądów Kołłątaja z niemalym kunsztem oddając specyficzną atmosferę jego dzieła, w którym obok zakreślonego szrankami klasowego uwarunkowania umiaru reformatorskiego, a nawet politycznego oportunistu, przebłyskiwała porywająca śmiałość myśli i dosadność wyrazu. Autor wgłębia się tu w labirynty pozornie suchych i odstręczających pobieżnego czytelnika not i przypisów, aby wyławić w nich cenne okruchy kołłątajowskiej myśli. Obok naczelných problemów kompromisu mieszczańsko-szlacheckiego i kształtowania się narodu podjęte zostały różnorodne wątki kołłątajowskich koncepcji społecznych, polityczno-ustrojowych, ekonomicznych, prawniczych i moralno-religijnych. Autor skrupulatnie waży elementy burżuazyjne i feudalne wnikając w sprzeczności, niedomówienia z jednej, a nieraz frazeologiczne wielosłowie z drugiej strony, typowe dla przełomowej epoki, gdy w zaciętej walce starego z nowym powstawały trwałe wartości.

Wśród tak bogatej problematyki sposób postawienia jednego z zagadnień szczególnie może skłaniać do dalszych przemyśleń. Jest to problem kapitalizmu w rolnictwie. Wydaje się, że niewątpliwie istniejące pewne tendencje do „przestawienia rolnictwa na kapitalistyczne metody produkcji“ (t. I, s. 15 i 85) oraz upodobniania stosunku między panem a chłopem do „wieczystych lub doczesnych umów dzierżawnych“ (t. I, s. 117) zostały tu podkreślone zbyt mocno. W naszej nauce toczą się spory wokół ważnego zagadnienia, w jakim stopniu propagowane przez reformatorów drugiej połowy XVIII wieku stosunki kontraktowe zawierają w sobie elementy kapitalistycznej dzierżawy, przy której średni zysk uzyskiwany przez dzierżawcę określa wysokość renty płaconej właścicielowi ziemskiemu, podczas gdy przeciwnie, w warunkach feudalnych wysokość renty, egzekwowanej za pomocą przymusu pozaekonomicznego, określa dochód gospodarki chłopskiej. Szeroko udostępnione obecnie w pełnym brzmieniu wywody Kołłątaja na temat stosunków kontraktowych powinny pobudzić do dyskusji nad owym zagadnieniem ściśle związanym z problemem poddaństwa chłopów.

Analiza poglądów zawartych w „Listach“ i „Prawie“ jest przeprowadzona nie tylko na szerokim tle historycznym, ale również uwzględniono tu inne, w znacznej mierze świeżo wydobyte pisma Kołłątaja z tych lat oraz wypowiedzi współczesnych na temat „Listów“. Na szczególną uwagę zasługuje tu polemiczne pismo „Uwagi polityczne do prawideł religii i zdrowej filozofii“, w związku z którym prof. Leśnodorski wykazuje, jakie trudności napotykały postulaty Kołłątaja ze strony ludzi stojących na stanowiskach bardziej umiarkowanego reformatorstwa. Dokonana na przykładzie „Uwag“ analiza oporów, z którymi należało walczyć w łonie kształtującego się obozu reform, prowadzi do stwierdzenia: „Wspomniana krytyka «Uwag politycznych» wskazuje jeszcze dobitniej niż złowieszcze ataki magnaterii i jej klientów, jak trudna była droga przebudowy ustroju w Polsce XVIII wieku“ (t. I, s. 154). Dopiero na tak wszechstronnie skreślonym tle walk i trudności uzyskujemy właściwą skalę oceny postępowości Kołłątaja, który w przedmowie do „Prawa“

wypowiedział te pamiętne słowa: „Przyjdą następne po nas pokolenia i jeżeli to małe pismo czytać będą, rzekną: Przecież w roku 1789 odważono się mówić za prawdą, lecz jak wówczas przesądom ulegać trzeba było, kiedy w nim nie dosyć jeszcze śmiało przy prawdzie obstawano“ (t. I, s. 155).

Przy lekturze wstępu na szczególną uwagę zasługują bogate w treść przypisy, w których autor rozwija rozległą erudycję, powołuje wiele cennych i nieznanych pozycji rękopiśmiennych i przeprowadza interesujące polemiki.

Ze spraw marginesowych warto zatrzymać się nad zagadnieniem datowania ukazania się „Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego“ na rok 1785 (t. I, s. 19). Do tej pory spotykaliśmy się w najnowszych publikacjach ze stosowaniem datowania zarówno na rok 1785, jak i 1787. Już po ukazaniu się „Listów“ i „Prawa“ T. M i k u l s k i ogłosił wyczerpującą rozprawę, w której ostatecznie przesądził sprawę ukazania się pierwodruku w roku 1787¹.

Zwrot Kołłątaja o „śmiałym i rozpatrzonym Batawie“, który „wolał broczyć w krwi swojej przez lat pięćdziesiąt, jak być niewolnikiem“ (t. II, s. 185), wiązałbym jedynie z wojną o niepodległość, a nie z pruską interwencją z roku 1787 (t. I, s. 143), którą to interwencję wspomina Kołłątaj gdzie indziej jako czyn, którym Fryderyk Wilhelm „początek panowania swego wsławił“ (t. II, s. 241). Na s. 43 (20 w. od góry) dość złośliwy chochlik literowy dwukrotnie przemienił słowo „kilku“ w „klika“.

Tekst „Listów“ i „Prawa“ jest wydany starannie i zgodnie z postulatami „Instrukcji wydawniczej“, która zresztą w ostatecznej redakcji ukazała się już po oddaniu książki do składania. Budzi tu jedynie zastrzeżenie pisownia drugiego przypadku liczby mnogiej wyrazów pochodzenia łacińskiego typu „komisyja“, „instrukcyja“. A więc, tych „komendatoryi“ (t. I, s. 231), „materyi“ (t. I, s. 362), „prowincyi“ (t. I, s. 367) „instrukcyi“ (t. II, s. 109) czy „konstytucyi“ (t. II, s. 179) zamiast: komendatoryj, materyj, prowincyj, instrukcyj, konstytucyj.

Wydawcy w sposób istotny wzbogacili tekst „Listów“ i „Prawa“ wprowadzając jako aneksy szereg pism Kołłątaja publikowanych po raz pierwszy i ściśle wiążących się z problematyką dzieła. Obszerny memoriał z r. 1784 „O poprawie szkoły kadetów i o wskrzeszeniu milicji wojewódzkich“ stanowi najwcześniejsze zidentyfikowane pismo polityczne Kołłątaja, szeroko wykorzystane i cytowane w I części „Listów“. Szkicową dyspozycję dalszych zamierzonych, lecz nie napisanych ksiąg „Prawa“ znajdujemy w „Prospekcie“. Kilka cennych dokumentów naświetla w bardzo interesujący sposób tak podstawowe zagadnienie, jak stosunek Kołłątaja do sprawy miejskiej. Wyjaśnienie charakteru wspomnianych w „Listach“ reform Kołłątaja w jego dobrach krzyżanowickich znajdujemy w „Akcie nadania ziemi Antoniemu Łojkowi“. W związku z tą ostatnią pozycją można dodać, że w tzw. Metryce Litewskiej Dz. IX nr 135 obok przywileju dla Łojka znajduje się 12 analogicznej treści dokumentów wystawionych w tymże roku 1786 dla różnych chłopów krzyżanowickich. Okoliczność ta wskazuje na dość szeroki zakres reformy.

Przypisy do „Listów“, „Prawa“ i „Aneksów“ wobec mnogości poruszanych przez Kołłątaja spraw zawierają bogaty zbiór encyklopedycznych informacji z dziedziny państwa i prawa. Odsyłacze przy nazwiskach takich ludzi, jak Stanisław Małachowski, Szczęsny Potocki, Stanisław Kostka Potocki czy Michał Ossowski urastają niemal do rozmiarów artykułów typu słownika biograficznego i zawierają wiele cennych danych (np. bardzo ciekawa wzmianka o projektach Ossowskiego w spra-

¹ T. M i k u l s k i, *Uwagi nad „Uwagami“, „Pamiętnik Literacki“, t. XLV, zes. 3, Warszawa—Wrocław 1954.*

wie reformy chłopskiej po Konstytucji Trzeciego Maja — t. II, s. 419). W tak obfitym, liczącym 130 stron materiale przypisowym zdarzają się pewne nieścisłości i nieporozumienia. Tak np. postawienie znaku równości między pocztowym a pacholkiem nie jest ścisłe (t. I, s. 387). „Kreta“ to kreda (t. I, s. 387). Określenie „dóbr wielkorządowych“ jako „królewskich w Małopolsce (woj. krakowskim)“ jest niewystarczające, bowiem zakresy tych nazw się nie pokrywały (t. I, s. 392). W danym kontekście „konsyderacja“ to nie „rozważanie“ (t. I, s. 404), ale poważanie, znaczenie. Mówiąc o „właścicielach dożywotnich“ miał Kołłątaj na myśli nie tylko „dożywotnich posiadaczy królewskich“ (t. I, s. 408), ale i innych dożywotnich posesorów świeckich i duchownych. „Donację za rewersem“ w danym kontekście należy rozumieć nie jako „użytkowanie z obowiązkiem zwrotu“ (t. I, s. 419), ale fikcyjną darowiznę, przy której do użytkowania zapewne nie dochodziło (t. I, s. 299). „Tanne“ to tanie (t. II, s. 421). „Remonta“ to jednak jedynie zakup koni wojskowych (t. II, s. 421). „Trybuni ludu“ to w danym wypadku rzeczniczy spraw chłopskich w sejmie (t. II, s. 427).

W korzystaniu z wydawnictwa wielką pomoc stanowią indeksy, zwłaszcza obfity w hasła, nader obszerny (47 stron) indeks rzeczowy. Tak pojęty indeks rzeczowy stanowi innowację w naszej praktyce edytorskiej. Nie jest to wymagająca staranności, choć raczej mechaniczna praca, jak przy indeksach osób i miejscowości, lecz poważne zadanie naukowej klasyfikacji.

Kończąc te uwagi możemy stwierdzić, że ukazanie się w tak bogatej oprawie dzieła Kołłątaja oraz monografii prof. Leśnodorskiego stanowi ważne wydarzenie w życiu naszej nauki i spełnienie jednego z istotnych postulatów postawionych na „Konferencji Kołłątajowskiej“ w r. 1951.

Emanuel Rostworowski

Studi in onore di Gino Luzzatto t. III, Giuffrè, Mediolan 1950, s. 229*.

Kilkadziesiąt rozpraw nadesłanych do „Księgi pamiątkowej ku czci prof. Luzzatto“ podzielono na 4 tomy w układzie chronologiczno-rzeczowym. Wydawnictwo uniknęło dzięki temu charakteru przypadkowego zbioru przyczynków; każdy tom został skoncentrowany około jednego lub paru zagadnień osiowych.

W niniejszym tomie III zgrupowano artykuły z historii nowożytnej i najnowszej. Ale faktycznie tylko 2 pozycje wykraczają tu poza wiek XIX. Stosunkowo błaha rozprawka R. B a c h i zajmuje się aktywnością gospodarczą Żydów włoskich w końcu XVIII wieku, zaś G. S a l y e m i n i pisze o włoskim kryzysie gospodarczym lat 1919—1922. Ta ostatnia praca opiera się głównie na drukowanych sprawozdaniach amerykańskiego *attaché* handlowego w Rzymie o sytuacji przemysłu włoskiego po I wojnie światowej. Autor broni tezy, że przemysł włoski w przededniu faszystowskiego zamachu nie znajdował się bynajmniej w ciężkim stanie, że skarb państwa bliski był opanowania sytuacji i że „niebezpieczeństwo“ komunizmu już przed rokiem 1922 było zażegnane. Zamach Mussoliniego nie był więc wcale potrzebny i bynajmniej nie „ocalił“ Włoch ani w sensie gospodarczym, ani politycznym. Jakkolwiek liberalny autor rozprawia się wcale ostro z apologetami faszyzmu, którzy po zamachu przybrali pozy zbawców narodu, przecież teza jego

* Tomy I—II zostały omówione przez M. M a ł o w i s t a w „Przeglądzie Historycznym“ t. XLV nr 4, s. 834 i nn.